

W 44 rocznicę Manifestu PKWN

22 bm. w całym kraju uroczystości obchodzą 44 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. W Warszawie z udziałem WOJCIECHA JARUZELSKIEGO od była się uroczysta odprawa... W Gdańsku, członkowie organizacji zawodowych i młodzieżowych.

Lipcowe święto w Gdańsku i Elblągu

* Odznaczenie zasłużonych * Kwiaty w miejscach pamięci

W przeddzień Święta Odrodzenia Polski w Gdańsku odbyło się uroczyste spotkanie, zorganizowane przez Radę Województwa PRON, z udziałem przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych regionu. Obecni byli też szefowie placówek konsularnych akredytowanych w Gdańsku.

Witając przybyłych przewodniczący RW PRON kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin podkreślił m. in., że w ciągu minionych od daty ogłoszenia Manifestu lipcowego lat, został odbudowany kraj, stworzono też licząc się na świecie przez myśl. Polska jest również krajem morskim, dysponujemy trzema flotami: handlową, rybacką i wojenną, a także przemysłem okrętowym, który zyskał rangę narodowego. Mówca nawiązał też do bratnich związków, łączących nas z Krajem Rad.

Podczas piątkowej uroczystości wręczono wysokie odznaczenia, przyznane przez Radę Państwa, za wybitne zasługi w działaniu.

Udane gdyńskie spotkanie z folklorem

Tłumy na „Cepeliadzie“

Wśród wielu imprez, w których uczestniczyliśmy w czasie minionych wolnych dni ogromną popularnością cieszyła się zorganizowana z okazji lipcowego święta już po raz 16 gdynia „Cepeliada”. Tłumy gdynian i turystów ciągnęły w stronę skweru Kościuszki przez trzy dni, by obejrzeć występy zespołów regionalnych i zobaczyć na żywo mody inspirowane folklorem, przyręczyć się pracy twórców ludowych z różnych stron Polski, a także by z letniego jarmarku ludowego powrócić z oryginalną pamiątką.

Otwierając 22 bm. imprezę dyrektor gdyńskiej „Cepeli” Bożena Kwaśniewska serdecznie przywitała przybyłych gości: I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Marka Holdakowskiego i sekretarza KW PZPR Mieczysława Stefankiewicza, gospodarzy Gdyni z I sekretarzem KM PZPR Januszem Karkoską, przewodniczącym MRN Jerzym Jedyniewiczem i prezydentem Zbigniewem Biernatem. W gdyńskiej imprezie uczestniczyli też: prezes Centralnego Związku Spółdzielni Rekondycja Ludowa i Artystycznego „Cepeli” w Warszawie Czesław Sawicki i przewodniczący Rady Centralnego Związku Mieczysław Walski.

W warszawskiej imprezie uczestniczyli też: prezes Centralnego Związku Spółdzielni Rekondycja Ludowa i Artystycznego „Cepeli” w Warszawie Czesław Sawicki i przewodniczący Rady Centralnego Związku Mieczysław Walski.

I Polonijny Turniej Tenisowy

Polski chór „Willa” oklaskiwany w Sopocie

Wczoraj na sopockich kortach SKT nastąpiło uroczyste otwarcie I Polonijnego Turnieju Tenisowego. Na kortach nie widzieliśmy jeszcze grających zawodników, natomiast w dniu otwarcia imprezy wystąpił chór „Willa” z Wilna, złożony z Polaków mieszkających na Litwie. Serdecznie oklaskiwani artyści śpiewali dobrze znane wszystkim piosenki ludowe. Kierującą zespołem Czesława Bylińska-Rymoszka, powiedziała nam, że

Od 1990 roku podatki po nowemu

• Co ze stoczniami?

Rozpatrując założenia systemu opodatkowania dochodów osobistych ludności, Komitet Rady Ministrów ds. Realizacji Reformy Gospodarczej wypowiedział się 21 bm. za wprowadzeniem nowego systemu pozbawiającego od 1990 r. Opatkowania powszechnym podatkiem dochodowym podlegających dochodów obywateli, ze wszystkich źródeł (z tytułu wynagrodzeń, umów o dzieło, a także dochodów z kapitału). Zastąpiły on obecnie obowiązującą wielość podatków w tym zakresie. Podniesiono też zmiany w systemie opodatkowania na str. 2

M. Holdakowski w zakładach i instytucjach Wybrzeża

• Spotkanie z funkcjonariuszami MO i SB

• Rozmowy ze stoczniovcami

W minioną sobotę I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Marek Holdakowski złożył wizytę w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Gdańsku. Podczas spotkania z kierownictwem jednostki szef WUSW w Gdańsku gen. bryg. Jerzy Andrzejewski przedstawił główne problemy związane z zapewnieniem ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w naszym województwie. Całkowicie tych problemów omówiono w trakcie spotkania z aktywnymi politykami i funkcjonariuszami służby bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. W tym celu wiele miejsca poświęcono problemom praworządności, przestrzegania prawa przez wszystkich oraz służebnej wobec społeczeństwa roli aparatu SB i MO. Podkreślono zaangażowanie społeczne funkcjonariuszy, czego widocznym przejawem jest m. in. wybór kilkudziesięciu z nich na radnych rad narodowych różnych szczebli.

Znaczące miejsce wśród prezentowanych spraw znalazły problemy pracy partyjnej. Przedstawiając do rubek Komitetu Zakładowego oraz podstawowych oddziałowych organizacji partyjnych wskazywano na wysoki poziom działalności politycznej w WUSW i jej niosących terenowych. W połączeniu z ofiarnością i zaangażowaniem wszystkich

• Dokończenie na str. 2

Rosną akcje Dukakisa

W dniu 22 bm. w Atlancie zakończył się zjazd partii demokratycznej, która wybrała na kandydata na prezydenta USA gubernatora stanu Massachusetts Michaela Dukakisa, a na wiceprezenta — senatora z Teksasu Lloyda Bena

Wyrażając uznanie dla prezydenta Reagana za rozpoczęcie procesu redukcji zbrojeni atomowych demokratyczny kandydat na prezydenta powiedział: „Możemy zrobić o wiele więcej dla powstrzymania rozprzestrzeniania się broni atomowej i chemicznej, możemy zrobić o wiele więcej dla pokoju w Ameryce Środkowej i na Bliskim Wschodzie”.

W sondażach wskazuje się na większą popularność Dukakisa niż George’a Busha. (PAP)

Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski Gdynia '88

Przy zmiennych wiatrach

W Gdyni, zakończyły się w niedzielę trwające od tygodnia Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski oraz — rozegrane razem z nimi — pierwsze regaty klasy „MICRO” o Puchar Polski. Do zawodów stanęło 299 żeglarzy na 59 jachtach (48 jednostek startowało w pięciu klasach MP i 11 w PP). Razem z naszymi żeglarzami do walki o najwyższe polskie trofea włączili się jachtmeni ze Związku Radzieckiego, Francji i RFN.

Siedzący główny MP i PP Andrzej Stankiewicz określił te gorące mistrzostwa jako bardzo trudne. Z reguły jako trudne, żeglarskie warunki zwykle się nazywało czas sztormu. Tym razem, trudności w rozegranie wszystkich biegów wynikały ze zbyt słabych i zmiennych wiatrów. Zdaniem sędziego głównego, w naszych warunkach klimatycznych tego typu duże i znaczące imprezy żeglarskie winny być rozgrywane w innym terminie np. na przełomie sierpnia i września.

W klasie „MICRO”, ogładsz liny nowa konstrukcja Jerzego Gośniewskiego — szefa Polskiego Związku Jachtowców „MICRO”, „MICRONA — S”. Ten nowy jacht, choć dość dzielnie radził sobie z 59 krajowymi konkurentami i żeglarzami RFN, pływającymi na jachtach typu „Neptun”, niemniej wyraźnie przegrywał z konstrukcją L-osa — naszą mistrzowską „Kumpelką” i francuskim „Relikiem”. Już nico na marginesie, nolaż jedynie dodać dla „Mi

• Dokończenie na str. 6

Kim Wilde, Sabrina i Obywatel G. C. - gwiazdami „Sopotu - 88” Who is who w Operze Leśnej

No i koniec spekulacji! Wiadomo już, że tegoroczny festiwal piosenki w Sopocie opromieni (?) swym blaskiem: gwiazda brytyjskiej muzyki pop — KIM WILDE oraz — godna sceny, po której maszerują roku kandydatki na Miss Polonia — uroczą piosenkarką zachodnioeuropejską SABRINĄ. Polskę w tym znakomitym towarzystwie reprezentować będzie, niedługo lider zespołu Republika Obywatel G. C. czyli GRZEGORZ CICHOWSKI.

Ci, którym wydawało się, że jubileuszowy festiwal usłuszną Liza Minelli czy Julio Iglesias mogą marzyć dalej. Z nadzieją, że z okazji np. 50-lecia MFP wspomniany artysta uroczystość w Sopocie do Opery Leśnej. Na ogół przecież Wielkie Nazwiska pojawiają się w Sopocie z biografiami, których tematem przewodnim jest refren muzyczny przeboju „To były piękne dni...”. Przykładowo takich aż nadto, choć nie wszyscy świadczą na swoją (i „Sopotu”) niekorzyść. Wystarczy przypomnieć fenomenalny występ Jose Feliciano w ub. r. To jednak wyjątki potwierdzające regułę, determinowaną najczęściej zdolnościami i planistycznymi organizatorów.

Z drugiej strony: całkowite malkontentstwo jest niestety, bo grzechem byłoby lekceważenie pozycji, jaką — nie tylko na europejskim rynku muzycznym — wypracowała sobie od 1981 r. Kim Wilde. Takie jej przeboje jak np. „Kids in America”, „Water on Glass”, „View from a Bridge” albo „Rise to Love” — do dziś pamiętane są przez sympatyków disco. Z tegorocznej

• Dokończenie na str. 2

Służ Polsce i Polonii... Uroczysty chrzest w „Komunie“

TYLU rodaków z różnych stron świata jeszcze nigdy nie widziało podczas ceremonii nadania imienia statkowi. Tym razem jednak, w miniony czwartek, w Stoczni SB i MO. Podkreślono zaangażowanie społeczne funkcjonariuszy, czego widocznym przejawem jest m. in. wybór kilkudziesięciu z nich na radnych rad narodowych różnych szczebli.

Znaczące miejsce wśród prezentowanych spraw znalazły problemy pracy partyjnej. Przedstawiając do rubek Komitetu Zakładowego oraz podstawowych oddziałowych organizacji partyjnych wskazywano na wysoki poziom działalności politycznej w WUSW i jej niosących terenowych. W połączeniu z ofiarnością i zaangażowaniem wszystkich

• Dokończenie na str. 2

Niedbalstwo ministerstwa — skandal w akademiach medycznych

KTO zamienił szablony?

Miało być supersprawiedliwie, nowoczesnie i bez możliwości jakichkolwiek podstępów i nadużyć. Ba, sprawną organizacją miała naprzeciw kandydatów, jako że komisje rekrutacyjne w akademiach medycznych wspomagały były „pęcherz” komputery. Za pomocą specjalnych szablonów tak ocenianych, jak i zdających mogli bardzo szybko sprawdzić czy tzw. test zintegrowany (z biologii, chemii, fizyki i języka obcego) został wypełniony prawidłowo, czy nie.

Wczoraj zadzwonił do nas zdenerwowany czytelnik, którego latorośl zdawała na Akademię Medyczną w Gdańsku, oświadczając, że na uczelni dzieje się jakieś skandaliczne sprawy: komputer się „po mylił”, a na studia mogą

przyjąć nie te osoby, które najlepiej zdały, ale nie uków... I rzeczywiście. Skontaktowaliśmy się z sekretarzem Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej AMG dr. Markiem Grzybakiem, który stwierdził, że Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, które opracowywało pytania testowe, rozesało błędne szablony do WSZYSTKICH akademii medycznych w Polsce. Dotyczyło to drugiego dnia egzaminów.

W pomieszczeniu orientowania się dopiero po ocenie prac. Do kandydatów dotarła fałszywa informacja o wynikach testu. Oczywiście skutkiem tego fatalnego błędu nie trzeba chyba opisywać. Kilkaście osób, które nie zdały najlepiej — w wyniku pomyłki otrzymało odpowiedź na przyjęcia na studia liczbę punktów. Obecnie po wyjaśnieniu nieporozumienia właśnie one (czemu nie ma się co dziwić) czują się po prostu oszukane.

ZSRR Plaża dla nudystów

Pierwsza oficjalna w ZSRR plaża dla nudystów, powstała w pobliżu Tallina, stolicy Estonii. Jak poinformował dziennik „Prawda”, nudystów radzieckich już i tak od kilku lat korzystało z „zajętego przez siebie” ośrodka plaży nad Zatoką Fińską. Po ożywionej dyskusji „za i przeciw” w społeczeństwie estonskim, władze ostatecznie zgodziły się na oficjalne urządzenie plażowego nudyzmu. Plaża dla nudystów została oddzielona od świata „tekstynowego” wałem piaszczynowym. (PAP)

• Dokończenie na str. 6

Polskie śpiewanie w Witebsku - zakończone

Festynem nad Dzwoną i galowym koncertem laureatów i gości zakończył się w niedzielę I Wschodni Festiwal Piosenki „Witebsk '88”. Stał się — tak jak życzyli tego w swoich piosenkach Michaeli Gorba

Dwie równorzędne pierwsze nagrody przyznano Marcinie Zacharowej z Kaliningradu i Dżemmi Haliu z Moskwy. Obie otrzymały też polskie nagrody — stypendia i zaproszenia do udziału w naszych festiwalach. Propozycje nagrań i występów w telewizji oraz zestawu hi-fi. (PAP)



Uroczystość składania wieńców u stóp pomnika Wdzięczności w Gdyni. Na czele przedstawiciele władz wojewódzkich: przew. RW PRON Walenty Milenuszkin, przew. WRN Tomasz Langer, I sekretarz KW PZPR Marek Holdakowski, I sekretarz KM PZPR w Gdyni Janusz Karkoski, prezydent Gdyni Zbigniew Biernat.

Fot. Z. Kosycarz



Kolorowe jarmarki, czyli gdyńska „Cepeliada”!... wszystko na sprzedaż.

Fot. Z. Kosycarz

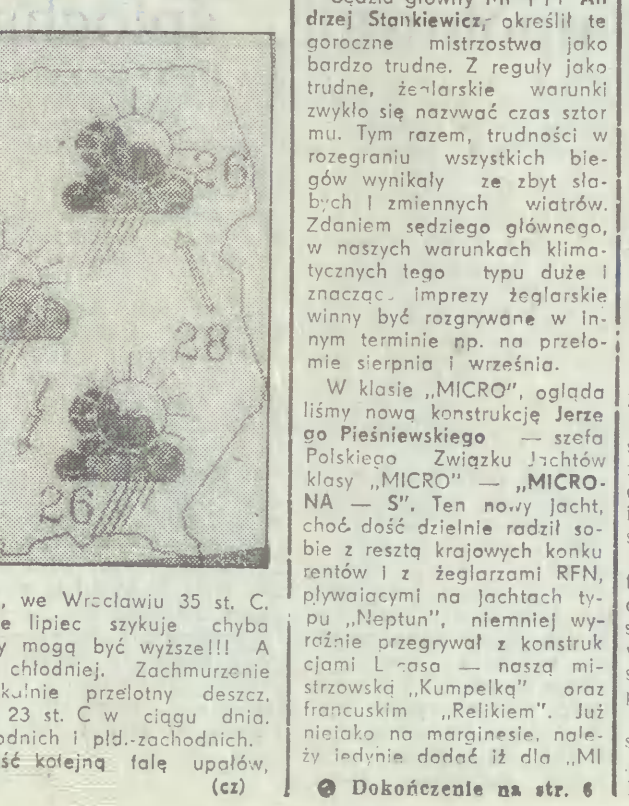
Śmierć w Zatoce Gdańskiej

Choć na większość plaż nad Zatoką Gdańską widnieją znaki zakazu kąpiei, to jednak brudne i skażone wody nie odstraszały amatorów morskich igraszek. Nie zawsze kończą się one szczęśliwie.

Wczoraj ok. godz. 12 na nie strzeżonej plaży w Swibnie zdarzył się tragiczny wypadek, w wyniku którego utonął w morzu 18-letni Wojciech R. z Biel-ska-Białej. Powiadomiona o tym fakcie Stacja Brzegowa PRO w Swibnie wysłała na miejsce wypadku amfibie wraz z załogą. Niestety, poszukiwania, w których brał także udział śmigłowiec ratowniczy PUL „Aeropol” w Gdańsku z pilotami z lotniska w Łotwie i Ukrainie. Zespół poszukiwawczy, zyskując dużą sympatię, Na Wybrzeże zawitali jednak po raz pierwszy.

• Dokończenie na str. 6

Pogoda



• Dokończenie na str. 6

SWIAT

BIURO POLITYCZNE KC PZPR ZAACEPTOWAŁO WYNIKI WIZYT MICHAŁA GORBACZOWA W POLSCE

W piątek Biuro Polityczne KC PZPR zaakceptowało wyniki oficjalnej wizyty sekretarza generalnego KC PZPR Michała Gorbaczowa w Polsce. Stwierdono, że rozmowy z Wojciechem Jaruzelskim i innymi członkami kierownictwa partii i rządu polskiego, a także wspólne oświadczenie polsko-radzieckie zademonstrowały tożsamość poglądów polskiego i radzieckiego kierownictwa co do ważnych problemów stosunków dwustronnych, rozwoju socjalizmu oraz zagadnień polityki światowej. Podkreślono wspólne podjęcie KC PZPR i PZPR do problemów przebudowy i odnowy społeczeństwa socjalistycznego.

ZAPOWIEDZ WIZYT

Na zaproszenie rządu radzieckiego wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Gensher zbliży w dniach 1 i 2 sierpnia br. roboczą wizytę w ZSRR.

ZNISZCZENIE RAKIETY „SS-20”

W piątek o godzinie 3.05 czasu moskiewskiego w obecności grupy amerykańskich i radzieckich obserwatorów poligonie Kapustin Jar (obwód wołgogradzki) przeprowadzono operację zniszczenia pierwszej radzieckiej rakiety typu „SS-20-10” — występującej również pod nazwą „SS-20”.

• Dokończenie na str. 2



Nowy statek PLO ma już imię „Polonia” i polonijni goście. Fot. Z. Kosycarz

Prawdziwa twarz matki chrzestnej

Dama być i... biznesmenem

W ub. czwartek nadano imię „Polonia” najnowszemu statkowi, zbudowanemu w gdynijskim Stoczni im. Komuny Polskiej dla Polskich Linii Oceanicznych. Jak zwykle, różne były kandydatury do zaszczytnej roli matki chrzestnej, bo też wiele jest kobiet zasługujących na dostąpienie tego zaszczytu. Ostatecznie jednak w Towarzystwie Łączności z Polonią Zagranicą „Polonia” zdecydowano, że zostanie nią właśnie ta, a nie inna; nasza rodziczka, mieszkająca nad pięknym nadmorskim Dunajem.

Mieszka w XIX dzielnicy Wiednia. W pobliżu Grinzingu przy Weimarstrasse. Twierdzi, że jest to już ten rejon miasta, którym mogą się chwalić co najmniej trzy obywatelki. Nie zaprzecza też, gdy stwierdza, iż jest przykładem człowieka sukcesu... Komplementowano już ją w znacznie inny sposób. Np. w jednym z naszych pism kobiecych stwierdzono: LILIANA NIE SIELSKA jest super „superkobietą”. Klasycznym przykładem „yuppie” i to w wydaniu zachodnim.

ROZNE już dziwy widziałam w życiu, ale z superkobietą, a tym bardziej z „yuppie” — nie miałam. Gdy mi zapowiedziano jej przyjazd do Trójmiasta — pospieszyłam, by mieć z nią uroczystości.

Spotkała się o trzy kwadry przed wyjściem z domu. Zapewniała, że to nie jest jej sprawa, a nie ona, ale ona, więc mogła poczuć. Tym sposobem — rzecz jasna — pierwsze lody zostały preludium. Okazało się bowiem, że superkobieta ma także ludzkie cechy. Pojemniakiem był stoczek, następnie spożniłszy się do tyłka (Janusz? al. niepodległości w Sopocie), a przy tym nie traciła czasu, między lustrami a drzwiami doładowała pogawędkę o życiu. Jej w szczególności...

— Powiedzmy sobie szczerze — pani Liliana, sukcesy, pasmo sukcesów. Czy nie tak?

— No... Może być, chociaż nie tylko i nie wyłącznie. Po pierwsze — nie przychodziły one, tak sobie, tylko trzeba było na nie samą zapracować. A po drugie — ciężko zapracować. Wiele osób zaradzi mi, że to nie wiadomo czego. Może tego, co widzę na zewnątrz, to wiele podrażnia, że jestem elegancko ubrana i ośmieszam się w najlepszym towarzystwie. Nie zauważają natomiast mojej harówki. Tak! Bo ja nie pracuję, tylko haruję. Nieraz w piątek i świętek siedzę nad przesłaniem jakiegoś tekstu, albo przygotowuję się do wizyty w naszym kraju kolejnego mego stanu. Mi „narzekam” — bron Boże — bo sobie taki los wybrałam, ale...

— Z fotografii, którą mi pani pokazała wynika, że Federico Fellini, czy polski minister Kiszczak — to tylko niektóre przykłady osób, z którymi miała pani do czynienia, występując jako oficjalny tłumacz rządu austriackiego?

— Och, naprawdę, osobistości miary światowej było wiele. Jako pierwszą wymieniałam panią Janę Pawlę II, był też Janos Kadar, a także inni szefowie państw i rządów, którzy w ostatnich latach odwiedzali naszą republikę.

— Z ilu obszarów językowych?

— Z pięciu, bo tyłoma językami władam perfekcyjnie.

— A gdy pani nie tłumaczy — występuje w filmie. O czym był ten serial pt. „Welcome in Vienna”?

— Można powiedzieć, że o takich austriackich Matyskach. Ogromny sukces!

— I prowadzi pani liczne interesy.

— Zgadza się. Jestem właścicielką huty metali nieżelaznych w pobliżu Kijowa, a także prowadzę międzynarodowe interesy handlowe, m. in. z Włochami, Austrią i Polską.

stkich wywiadach, jakie przeżywałam...

— Bo w gruncie rzeczy jestem osobą niezwykle sentymentalną. Wynika to zresztą także z mojego znaku zodiaku. Jest nim Skorpion, okraszany po niemiecku „har-te Schale, weiche Kern” czyli — twarda skorupa, miękkie wnętrze. Dlatego też poprosiłam na przykład, żeby móc ochrzcić ten statek koniecznie węgierskim szampanem.

— Jest pani również osobą bardzo samodzielną, ale także — samotną. Nie ma pani w swoim domu ani psa, ani kota, ani kanarka. Dlaczego?

— Jeśli chodzi o zwierzęta — nie mam ku temu warunków. Dużo jeżdżę. A co do życia rodzinnego — powiem szczerze: dotychczas nie starczyło na to czasu.

— A jak spędza pani wakacje?

— Przed wszystkim nad morzem, najchętniej na dalekim surfingowym. W zeszłym tygodniu byłam na Balearach.

— I udaje się wybierać dowolnie terminy urlopów?

— Teoretycznie — tak, a praktycznie nie. Najczęściej zdarza się, że zawsze coś się zdarzy, co powoduje zmianę planów. Teraz też. A zamierzam pobyć jeszcze trochę na Ibiza.

— Rozumiem, że wyskoczyła pani do nas na chwilę, by zaraz wrócić między oliwki i winorośle?

— Rzeczywiście, mam taki zamiar, chociaż niebawem znów tu przyjadę na uroczystość podniesienia bandery.

— Będą więc wreszcie, i jakieś zwiazki z polskim m. rzem.

— Och, istniały one już wcześniej. W dziesięć lat po roku 1978 przyjechałam tutaj, ponieważ ojciec zajmował się w Wiedniu eksportem farb i lakierów. Jego kontrahentami byli m. in. wasze stocznie i PLO.

— Czy po rozmowach z prezydentem Gdyni i dyrektorem czołowych przedsiębiorstw nie myśli pani o podjęciu działalności gospodarczej na naszym terenie?

— Nie wykluczam takiej ewentualności, chociaż takie to dopiero bardzo ogólne wyznaczniki.

— A gdyby pani zaproponowała, by została pani członkiem Towarzystwa Łączności z Polonią „Dziennika Bałtyckiego”?

— Z takiej propozycji skorzystam z prawdziwą przyjemnością.

— Gratuluję szybkości w podejmowaniu trafnych decyzji.

— Mają one jeszcze jedną charakterystyczną cechę: albo coś od razu akceptuję, albo natychmiast odrzucam.

— Cieszę się, że zrobiłby pan dobry początek i dziekuje za miłą rozmowę.

Adam Grzybowski

Wakacje dzieci niepełnosprawnych

Uśmiech pod namiotami

JAKIE mają problemy? Takie same jak wszyscy, tyle że znacznie trudniej przychodzi im się wiązać. Każdy chce mieć przyjaciół i znajomych na osiedlu, w pracy, w szkole. Ale jak znaleźć kogoś bliskiego, gdy ma się 8 lat i calymi miesiącami, z racji kalectwa, siedzi w bloku w bloku bez windy na IV piętrze? Władze Pucka od lat obiecują pomoc w zamianie mieszkania na parterowe, nie jednak z tego nie wychodzi. Dla małej Magdy ten obóz wakacyjny raz do roku, to jedyna okazja, by wyjść z domu, zobaczyć świat, poczuć się nie samotną, ale częścią wielkiej rodziny.

Miejscowość Cieciorka w gdańskiej gminie Kałiska jest już po raz trzeci miejscem obozu wakacyjnego dla dzieci i starszej młodzieży niepełnosprawnej, mieszkającej w wioskach i małych miasteczkach województwa. Wakacje te organizowane przez Polskie Czerwone Krzyż przy współudziale Kuratorium Oświaty i Wychowania UW mają też służyć ofiarom ludzi bez których nie byłoby możliwe stworzenie szeregów w sumie warunków pobytu.

Pomoc okazuje się nieodwrotną, np. przy doprowadzeniu drogi do obozu (zajęła się tym tutaj szarynka) lub przy założeniu krat w oknach sali gimnastycznej. (O to postarał się tutaj SKR i obecnie fizjoterapeuta może prowadzić zajęcia rehabilitacyjne z małymi pacjentami). Politechnika przywiozła komputery, a Szkoła Zbiorcza w Kałiskach, telewizor. Nieoceniona jest także rola kobiet z Kół Gospodyń Wiejskich, które wyszukują na swoim terenie dzieci kwalifikujące się na obozy do Cieciorki. W tym, terenie nikt nie prowadził ewidencji dzieci niepełnosprawnych.

Ala mianokamery naszej służby zdrowia i opieki społecznej bynajmniej nie dotyczy samej statystyki.

— Kiedy przed trzema laty organizowaliśmy pierwszy, tego typu obóz — mówił jego komendantka dr nauk humanistycznych Krystyna Rzedzińska — nie mieliśmy wielu kandydatów. W tym roku zgłoszeń już było ponad 200 i oczywiście nie wszyscy mogli przyjechać. Stwierdzamy nie tylko brak ewidencji dzieci niepełnosprawnych. Również opieka nad nimi pozostawia wiele do życzenia. Często pochodzą z rodzin biednych, rozbitych, są zaniedbane. Jest np. z nami na obozie dziewczynka bez rączki. Można przecieć w takim przypadku załatwić protezę, ale nikt do tej pory się tym nie zajął, nie skierowano jej do odpowiedniego poradni. Wiele dzieci wymaga rehabilitacji, stałych ćwiczeń korygujących. Tym także nikt się nie zajmuje. A karty lekarskie małych pacjentów są czyste, bez żadnych wskazań i założeń.

W Cieciorkę pod namiotami odpoczywa 90 dzieci i starszej młodzieży, a wraz z nimi tylu studentów wybranych uczelni. Pełnią oni rolę opiekunów. Często spędza w ten sposób wakacje, a dla niektórych jest to praktyka wakacyjna. Jedną z młodych dziewcząt dodaje jednak od razu:

— Jeśli ktoś chce znaleźć taką praktykę, nie powinien decydować się na taki obóz. Tu trzeba czegoś więcej niż zwykłej pracy. Zarówno dzieci i starsi obozowicze potrzebują wiele serca i czasu, czasem nieodwrotny jest fizyczny wysiłek przy wykonywaniu codziennej toalety itp.

— Z pewnością jest to okazja do przygotowania zawodowego — mówiła dwuletnia uczennica AWF specjalizująca się w gerontologii i odnowie biologicznej. — Ale ta praca, wspólny wypoczynek z dziećmi niepełnosprawnymi, to źródło naszej satysfakcji; coś, co daje nam poczucie niesienia pomocy drugiemu człowiekowi, wykonywania pracy niezwykle przydatnej. A wędrowki po górach i żeglowanie? To wszystko jeszcze przed nami. Studenckie wakacje trwają przecież trzy miesiące.

— Zresztą — dodaje inna dziewczyna (wszystkie

Symbol i szczyt Listy * Polemiki * Odpowiedzi

CZY WYRZUCIĆ TELEWIZOR NA ŚMIĘTKI?

5 lipca br. udamy się do zakładu usługowego przy ul. Wawrzyniaka w Gdyni, gdzie naprawia się sprzęt radiowo-telewizyjny, pragnąc zgłosić usterkę w telewizorze „Ametyst”. Obsługująca placówkę panią oświadczyła mi, że od roku nie naprawia się tam starych telewizorów. Zdziwiłem się, gdyż przecież za nową miałam zamiar zapłacić „żywą” gotówką. Doświadczeniem do wniosku, że tego typu zakładom usługowym nie zależy na klientach. Nie obchodzi ich także los ludzi, potrzebujących pomocy.

Jestem rencistą, mój telewizor jest w dobrym stanie i nie rozumiem, co mam w tej sytuacji zrobić. Czy wyrzucić telewizor na śmietnik? Czyby część do TV zapadła się pod ziemię? Wiem, że prywatnie można je dostać, bez ironicznych uwag. Gdy sprawdziłem swój odbiornik okazało się, że zepsuła się lampa wysokiego napięcia PL500.

Gdzie mam się zwrócić, aby mój telewizor był sprawny? Na zakup nowego mnie nie stać.

Serdecznie pozdrawiam dział „Symbol i szczyt” (1296)

Jan Pełpowski
ul. Swarzewska 60 m. 11
80-059 Gdynia

PYTANIA I WĄTPLIWOŚCI

Nawiązując do publikacji pt. „Pytania i wątpliwości” („Dz. B.” z dnia 4 lipca 1988 r.) dotyczącej skargi czytelnika o potrącenie 10 proc. wartości makulatury od wagi brutto i niewydanego dowodu skupu nadmieniamy, że zgodnie z uchwałą Zarządu Spółdzielni skupu surowca od indywidualnych dostawców wartości do 10 000 zł (makulatura i zużytki włókiennicze) ewidencjonowane są w zestawieniach skupu gotówkowego. Wykazano tam jest ilość wydanego papieru toaletowego, na zasadach handlu wymiennego.

Jednakże na życzenie klienta może być wystawiony dowód skupu gotówkowego, na którym w uzgodnieniu z dostawcą potrąca się wartość występujących zużyczeń oraz zużycia surowców.

Nadmieniamy, że spółdzielnia rozlicza punkt skupu z wagi netto i ewentualne zużyczenia lub zużycia górnego potrącać przy odbiorze, wykazywane są różnicą i obciążają bezpośrednio osobę materialnie odpowiedzialną. Tak więc w celu zabezpieczenia interesów prowadzących skup, potrącają się kwoty za jakos surowców.

Z wyjątkiem złożonego przez kierownika skupu w Orneau wynika, że czytelnik za dostarczony surowiec pobierał papier toaletowy.

O obecnej chwili w dowodzie skupu gotówkowego nie wprowadzono możliwości uwidocznienia skupu surowców w ramach wymiany na papier toaletowy, ponieważ maksymalnie można nabyć jednorazowo 10 rolek papieru toaletowego. Do kwestii skupu surowców nie ma to związku, ponieważ skupu surowców ten został już przetworzony.

Niezmierzalne jest prowadzenie w każdym punkcie skupu analizy dostaw surowców wioznych, gdyż czyni to odbiorcą.

Zdarzyło się, że odbiorca pobrał 44 proc. za zużyczenia i zużycia. Przyczyną tego stanu rzeczy było niewłaściwe magazynowanie oraz niedokładne sortowanie surowców. Krytycznie oceniamy postawę kierownika punktu skupu. Za błąd oszacował surowce i poborzył wartość ich zużyczenia. Powinien udowodnić dostawcy surowców ich gorszą jakość.

Dołączymy starań, aby to się nie powtórzyło.

Zarząd Spółdzielni przeprosza Czytelnika za przykrość.

(1208)

Prezes Zarządu
Stawomir Urbankiewicz
BRAKUJE 14 LITRÓW MLEKA

Pragnę złożyć zażalenie na działalność Spółdzielni Dostaw Domowych „Dom”. Dotyczy ono złożeń w dostawach mleka przez te firmy. Od dnia 7 lipca do 13 lipca br. pobawiono mnie dostawą 14 litrów mleka pełnego. Opłaciłem usługę w czerwcu br.

Wnoszę także o ukaranie jednej z pracownic biura spółdzielni, która w dn. 12 lipca br., gdy po raz pierwszy do spółdzielni z interwencją, potraktowała mnie w bezczelny sposób, wyrzucając z biura z komentarzem, że „taki klient to dla spółdzielni żaden klient”.

Oświadczam, że korzystam już wiele lat, z usług Spółdzielni „Dom” i do tej pory moje interwencje były uwzględniane. Lecz to co zdarzyło się 11 i 12 lipca przekracza granice zdrowego rozsądku.

Jestem ojcem dwójki dzieci, z których jedno jest szczególnie troski i mam nadzieję, że przedstawiona tu sprawa nie minie bez echa. Chcę otrzymać odpłatne 2 litry mleka i mieć spokojną głowę.

Z poważaniem
(1318)

Marian Kopczyński
Sopot
al. Niepodległości 735 m. 6
CZAS NA PORZĄDKI

W odpowiedzi na notatkę pt. „Czas na porządk” („Dz. B.” z dnia 28.06.1988) Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Gdańsku uprzejmie informuje, że część drzew i krzewów w parku oliwskim jest oznaczona tabliczkami z nazwą i pochodzeniem roślin. Niektóre tabliczki zostały niestety zniszczone, lub odniesione.

W związku z tym MPZ zamówiło brakujące oznakowanie i będzie je sukcesywnie umieszczać na ciekawych okazach przyrody w parku oliwskim i na ulicach miasta Gdańska.

(1196)

Z-ca dyrektora ds. produkcji
mgr inż. Ewa Plich
Opr. B.K.

Aleksandra Łoś

tów są czyste, bez żadnych wskazań i założeń.

W Cieciorkę pod namiotami odpoczywa 90 dzieci i starszej młodzieży, a wraz z nimi tylu studentów wybranych uczelni. Pełnią oni rolę opiekunów. Często spędza w ten sposób wakacje, a dla niektórych jest to praktyka wakacyjna. Jedną z młodych dziewcząt dodaje jednak od razu:

— Jeśli ktoś chce znaleźć taką praktykę, nie powinien decydować się na taki obóz. Tu trzeba czegoś więcej niż zwykłej pracy. Zarówno dzieci i starsi obozowicze potrzebują wiele serca i czasu, czasem nieodwrotny jest fizyczny wysiłek przy wykonywaniu codziennej toalety itp.

— Z pewnością jest to okazja do przygotowania zawodowego — mówiła dwuletnia uczennica AWF specjalizująca się w gerontologii i odnowie biologicznej. — Ale ta praca, wspólny wypoczynek z dziećmi niepełnosprawnymi, to źródło naszej satysfakcji; coś, co daje nam poczucie niesienia pomocy drugiemu człowiekowi, wykonywania pracy niezwykle przydatnej. A wędrowki po górach i żeglowanie? To wszystko jeszcze przed nami. Studenckie wakacje trwają przecież trzy miesiące.

— Zresztą — dodaje inna dziewczyna (wszystkie

APN dla „Dziennika Bałtyckiego”

TAK chciałoby się, trawstując tytuł znanej powieści Hemingwaya, nazwać radziecko-amerykańskie porozumienie o likwidacji rakiet średniego i krótkiego zasięgu.

W bazie rakietowej „Nowosysiojewska”, na południu radzieckiego Dalekiego Wschodu, rozpoczęto demontaż i transport rakiet bojowych i wyrzutni do miejsc ich likwidacji.

Przez długie lata o bazie rakietowej „Nowosysiojewska”, ukrytej w tajnej pokrywy, czyściły Sichote-Alin, wieści nieśli nielegalni specjaliści i żołnierze z formacji rakietowych. Dla zwykłych obywateli baza ta była strefą zamkniętą. Dziennikarze zapewniali, że w końcu trafić do grupy kosmonautów i polecieć na księżyc, niż dostać się do „Nowosysiojewska”. Dziś wystarczy okazać legitymację dziennikarską, by bez przeszkód przebyć wszystkie punkty kontrolne, zwiedzić arsenały, w których znajdują się rakietki OTR-22, znane na Zachodzie jako

SS-12. Oficerowie ze sztabu bazy, nie obawiając się, że zdradzą tajemnicę wojskową, odkrywają przed dziennikarzami największe tajemnice. Do wczoraj było to ściśle tajne, a dzisiaj — ołice sztabu, Walerij Korszynow, odnowiwszy schemat systemu rakietowego, objaśnia: — Widzicie schemat bazy

W Białorusi pierwszy transport rakiet. 14 demontowanych wyrzutni, 20 rakiet bojowych, 4 trilejny — na odkrytych platformach. Bez żadnego zamaskowania, przez cały kraj, od wybrzeży Pacyfiku do Białorusi, gdzie na specjalnym poligonie, w obecności amerykańskich ekspertów wojskowych, ta śmierzoność

Zgodnie z radziecko-amerykańskim porozumieniem o RSKZ w ciągu 60 dni (od 1 lipca do 1 września 1988 r.) eksperci z ZSRR i USA przeprowadzą liczne obopólne inspekcje. Radzieccy eksperci kontrolują 26 obiektów w Europie Zachodniej i USA, a amerykańscy odwiedzają 133 bazy w ZSRR, Czechosławacji, NRD. Wśród wyznaczonych do kontroli jest również baza rakietowa „Nowosysiojewska”.

Pożegnanie z bronią

Anatolij Iljuchow

broń zostanie całkowicie zniszczona.

Trasa transportu — od oceanu po zachodnie granice ZSRR — będzie kontrolowana przez „kosmicznych inspektorów” — satelity. Informacja o przebiegu składu przez każdą kolejną stację, będzie natychmiast przekazywana do Moskwy. Słowem, każde przemieszczenie pociągu z groźnym ładunkiem będzie pod nieustanną ostrą kontrolą.

Jej współprzebieg: 44°11'58" szerokości północnej, 133°28'05" długości wschodniej. Spokojnie, ze znajomością, Walerij Korszynow szczegółowo scharakteryzował bazę, wymieniał wszystkie obiekty, znajdujące się na jej terenie. Dziennikarzom umożliwiono zwiedzenie całej bazy. Kółkownym punktem wycieczki była stacja kolejowa o tej samej nazwie — „Nowosysiojewska”. Stąd wysłano na specjalny poligon

ANATOLIJ RYBAKOW
Dzień Arbatu
Kłm. Zofia Gadzinianka

— W podrózkę? — zapytała Zofia Aleksandrowna. — Nie rozumiem cię, w jakim podrózkę? Nie macie ślubu, jesteś wolnym człowiekiem, sama na siebie zarabiasz.

— Tak, to prawda. Ale nie mogę stać odesia.

— Dlaczego?

— Dlatego, że on wtedy stąd nie odejdzie. Tak właśnie powiedział, że ma odejść, mnie i tu dobrze. Co prawda, obiecał, że znajdzie sobie inny pokój, ale to kłamstwo, on niczego nie będzie szukał. A ja nie mogę go tu zostawić, bo pani sobie z nim nie poradzi. Proszę, nawet teraz przynosi broń, a jak mnie nie będzie, to w ogóle nie będzie się patyczkował, nawet do pokójki pani nie wpuszcza.

Zofia Aleksandrowna pogłaskała ją po głowie, uśmiechnęła się. I Wario nagle zauważyła, że uśmiecha się zupełnie tak jak Sasza. I oczywiście zupełnie jednakże. — Wariońka, Wariońka — odezwała się Zofia Aleksandrowna z złością. — O mnie się martwisz, moje ty dziecko. O mnie nie trzeba się martwić. Jeśli-rzeczywiście zdecydowałam się odejść.

— Ależ my już dawno nie jesteśmy razem!

— Dziecko, zdarzają się nieporozumienia, młodzi ludzie zbyt poważnie biorą ją do serca, rozchodzą się, potem się schodzą.

— Nieporozumienia... — głos Warii dźwięczał. — On sprzedał moje rzeczy. Pamięta pani pelerynkę? Nie powiedziałam pani wtedy prawdy, on ją przegrał w bilard. On nawet mnie sprzedał, jeśli trzeba będzie. Wszystko co robi jest podejrane. Zarówki, przyrządy elektryczne — to po prostu afery, opisano mu majątek, bałam się, że tutaj też przyjdą, na szczęście nie przyszli, jego dziewczyna mnie obrażała, a pani mówi, nieporozumienia... — wyrzuciła z siebie całą gorycz i rozpłakała się.

Zofia Aleksandrowna znowu pogłaskała ją po głowie.

— Dziecko moje, uspokój się, nie wolno się tak zdenerwować, żadnego nieszczęścia nie ma, uwierz mi! Dlaczego wcześniej mi o tym nie powiedziałaś?

— Było mi wstyd — odpowiedziała Wario polkując łzy.

— Szkoła, gluptaski, ja jestem przecież starą doświadczoną kobietą, znalazłbyśmy szybko wyjście, już dawno byśmy znalazły. Powiedz, czy chcesz wrócić do domu, czy zostać u mnie?

— Pewnie, że wolałabym zostać tutaj. Ale to niemożliwe, niemożliwe. Jeśli tu zostanę, on stąd nie odejdzie, a jeśli odejdzie, to będzie dzwonił, urządził awantury, zetrze pani życie. Ja chcę uwolnić panią od niego.

— Nie bój się... — oświadczyła Zofia Aleksandrowna stanowczo. — Ja sama się od niego uwolnię. Jeśli naprawdę się zdecydowałaś.

— Zofia Aleksandrowna!

— No już dobrze, dobrze... Wobec tego pakuj swoje rzeczy i wracaj do Niny. Zostaw białą na siebie.

Jej kategoryczność i zimna krew zdumiały Warię. Tak właśnie był Sasza. O Boże, przecież ona jej zupełnie nie zna, widziała w niej tylko przybitą nieszczęściem matkę, i to przesłoniło jej prawdziwy charakter Zofii Aleksandrowny.

— Ja nie będę brała nie z tego, co mi podarował.

— Jak chcesz, ale pakuj się szybko, bo on może przyjść.

Kostia nigdy tak wcześniej nie wrócił, ale Wario była pewna, że Rina albo Łowaczka zawiadomia go o skandalu w „Kanatiku” i Kostia może się zjawić w domu łada chwila. Układając rzeczy w walizce, powiedziała: — Wszystkiego na raz nie zabiorę, muszę jeszcze wziąć rysownicę i przykładnik. Czy mogę niektóre rzeczy zostawić w pani pokoju, potem zabiorę?

— Po co pytasz?

Wario włożyła palto. W jednej ręce walizka, w drugiej rysownicę z przykładnikiem.

— Wyjdź kuchenną klatką schodową, bo możesz go spotkać.

Gwizdała na to. Ja przecież tylko o panią się boję.

— Już ci przecież mówiłam, żebyś się o mnie nie bała — powiedziała Zofia Aleksandrowna z naciśnięciem. — I mimo to wyjdź kuchennymi schodami, po co urządzać awantury na klatce schodowej?

— Dobrze.

Wario pocałowała Zofię Aleksandrowną.

— Dziecko moje, na wszystko i przepraszam.

— Dziecko moje, nie masz za co przepraszam, to ja ci powinnam podziękować, że mnie nie zostawiasz samej. Kiedy wszystko jest już ułożone, wracaj, będę ci рада.

— ARIA otworzyła drzwi swojego mieszkania, pokój nie był zamknięty. Nino siedziała przy stole i poprawiała zaszyty.

Widząc Warię w palcie, z walizką i rysownicą, powiedziała: — Skończyła się szczęście rodzinne?

— Wario postawiła walizkę na podłodze i położyła rysownicę na łóżko.

— Skończyła się — powiedziała.

Wario denerwowała się, spodziewała się, że Kostia wróci wcześniej i zacznie do niej wydzwanian. Ale Kostia nie zadzwonił. Czuli, jak zawsze, wrócił późno.

Gdański „Dominik” po raz siedemnasty

Już wkrótce jarmarkowe szaleństwo

Patrząc na wypełnione dziś spacerowicami ulice starego Gdańska trudno sobie wyobrazić, że może tu być jeszcze tłoczniej. A jednak stanie się tak niechybnie już za parę dni. W najbliższą sobotę rozpocznie się największa impreza dorocznego Dnia Gdańska — Jarmark Dominikański. Trwać będzie od 30 km. do 14 sierpnia. Przygotowania do tej handlowo-kulturalnej imprezy gigantycznej zaczęły się w mieście przed wieloma tygodniami. Na ulicach widać je od paru ładnych dni.

Na długim Targu stoi gotowa estrada, miejsce przyszłych prezentacji rozlicznych zespołów muzycznych i solistów. Artystów amatorów będziemy też mogli podziwiać na dziedzińcu zabytkowej Katedry, gdzie odbywać się będą minispektakle teatralne. Ustaloną renowę ma już także, dwunasty tego lata, Festiwal Zespołów Folklorystycznych. Polski Północnej 13 zespołów ludowych koncertować będzie w gmachu KSW „Zak”, ale przewidziano również przejście korowodu ulicami starego Gdańska.

Sklepowe wystawy już dziś swym wystrojem i dekoracjami nawiązują do gdańskich tradycji jarmarkowych.

W tym roku witrzynami w śródmieściu zajęli się nie tylko wykreśliści plastycy, ale i artyści z innych miast, m. in. Warszawy, Katowic, Olsztyna i Torunia — informuje kierowniczka Zakładu Organizacji i Techniki Handlu gdańskiego WPHW Irena Klemberg. — Wszystkie ekspozycje ocenione zostaną przez specjalne jury, sadzimy bowiem, że taka rywalizacja między dekoratorami

przebiegać będzie nie mniej atrakcyjnie. Nadal nie słabnie zainteresowanie krajowych producentów Przelagów Nowości Rynek. „Zak” ubiegać się będzie ponad 80 firm, które przedstawiły do oceny blisko pół tysiąca wzorów tkanin, odzieży, artykułów sportowych, galanterii i zabawek. Są wśród uczestników także znane, jak dzielniki „Fala” i „Femina”, „Romeo”, „Wółczanka” i „Truso” (koszule, meskie), „Dana”, „Dandys”, „Sawa”, „Leda” (ubioru) oraz Zakłady Przemysłu Poligraficznego „Feniks”, „Syn” i „Stella”. Ten ostatni przywiózł nowości w postaci rajstop dyskotekowych z jedną nogawką zółtą, a druga czarna. Może ona właśnie być w tym roku jarmarkowym szlagierem, a może okaże się nim np. któryś z wyrobów rzemieślniczych artystycznych?

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

przebiegać będzie nie mniej atrakcyjnie. Nadal nie słabnie zainteresowanie krajowych producentów Przelagów Nowości Rynek. „Zak” ubiegać się będzie ponad 80 firm, które przedstawiły do oceny blisko pół tysiąca wzorów tkanin, odzieży, artykułów sportowych, galanterii i zabawek. Są wśród uczestników także znane, jak dzielniki „Fala” i „Femina”, „Romeo”, „Wółczanka” i „Truso” (koszule, meskie), „Dana”, „Dandys”, „Sawa”, „Leda” (ubioru) oraz Zakłady Przemysłu Poligraficznego „Feniks”, „Syn” i „Stella”. Ten ostatni przywiózł nowości w postaci rajstop dyskotekowych z jedną nogawką zółtą, a druga czarna. Może ona właśnie być w tym roku jarmarkowym szlagierem, a może okaże się nim np. któryś z wyrobów rzemieślniczych artystycznych?

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Rzemieślnicy tradycyjnie okupować będą przedproża ulicy Mariackiej, zaś twórcy ludowi — obszerną

Nocne detonacje jeszcze się powtórzą

— W środę nocy budzą nas ostatnio potężne detonacje — stwierdziła w telefonicznym sygnale do redakcji czytelniczka z ul. Heweliusza w Gdańsku. — Nawet dzieci wyrwywane są z głębokiego snu. Tym bardziej, że chyba na skutek silnego wstrząsu czy podmuchu w niektórych, zaparkowanych na ulicy samochodach włączają się alarmy.

Udało się nam dość szybko dotrzeć do źródła niepokojących mieszkańców detonacji. Wybuchy odbywały się przy Dworcu Głównym PKP, gdzie jak wiadomo, prowadzone są prace inwestycyjne. Przy skarpie od strony ul. 3 Maja budowany jest kolejny peron dla pasażerów SKM, a ściślej nowy przystanek Gdańsk-Sródmieście. O konieczności wyzyskania starego muru oporowego w tym miejscu informowały m. in. komunikaty prasowe w czerwcu br. Szkoda, że Północna, DOKP nie powtórzyła ich przed kolejnymi detonacjami. Jak miały miejsce w ubiegłym tygodniu.

Następnie tego rodzaju prace wykonywane przez firmy specjalistyczne, zaplanowano na noc z wtorku na środę (tj. z 26 na 27

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

Telefon do reportera

WATPLIWIY EFEKT REORGANIZACJI

Znowu sprawa kursowania autobusów linii 108 w Gdańsku. Najpierw, ponoc jako udogodnienie, wprowadzono dodatkową linię 208 na Chelm. Niedawno ją zlikwidowano, tłumacząc to niezbędną reorganizacją. Po tym posunięciu pasażerowie czekają po 30 i więcej minut na przystanku.

— To już trudno nazwać nowym skandalem — stwierdza jedna z naszych czytelniczek. Intervencje w dyspozycji przy ulicy Jana z Kolna nie dają rezultatów. A do pracy powinno dojeżdżać się na czas...

W PRALNI STRASZY?

Od wielu miesięcy nie działa już punkt pralni przy ul. Zimnej na Stogocin. Krótko na tym samym budynku wisiał szyld jakiegoś przedsiębiorstwa, która także stała się wyprawdą. Obiekt niszczy się w szybkim tempie. Dzieciom wybijają szyby, a przysiadki „spacerowiczów” znaleźli tam miejsce na pikniki.

Czy budynek nie ma właściciela, który powinien o niego zadbać?

TABLICZKI DO WYMIANY

Niemal na wszystkich stopkach przystanków autobusowych linii 177 i 187 tabliczki z rozkładem jazdy są tak zdeformowane, że nadają się tylko do wymiany. Podobnie wygląda sytuacja na przystanku linii „A” przy skrzyżowaniu ul. Niepodległości i ul. Bohaterów Monte

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

al

O tym warto wiedzieć

DZIŚ W KMPIK

KMPiK przy ul. Boh. Monte Cassino w Sopocie zaprasza dziś, o godz. 17 na przedkolej Andrzeja Henkela pt. „Filozofia Indii — Joga”.

INSPEKTORZY RUCHU DROGOWEGO Zebranie szkoleniowego społecznego inspektora ruchu drogowego jednostki miejskiej ORMO odbędzie się dziś, o godz. 17 w sali 107 Urzędu Miejskiego przy ul. Świerczskiego w Gdańsku.

CHÓR z CHICAGO W ramach XI Gdańskich Spotkań Chórnych, dziś, o godz. 18 w Ratuszu Staromiejskim przy ul. Korzennej w Gdańsku wystąpi Chór Polonijny „The Lira Singers” z Chicago. Przedstawi program złożony z utworów zaliczanych do klasyki chóralnej — a dyrygować będzie John Emery Uthoff.

Casino. Dla pasażerów oczekujących, zwolniona w czwartę (częstość kursowania co godz.), brak odpowiedniej informacji jest deprecjujący.

Z MAKULATURA DO MAKULATURA

Dziwne zwyczaje panują w punkcie skupu makulatury przy ul. Kłopotowej na Stogocin. Od dłuższego już bowiem czasu nie przyjmują się tam makulatury, bo... nie ma pieniędzy oraz papieru toaletowego na wymianę. Na do tego zdarzają się dni, kiedy bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, zamyka się wspomniany punkt. Klientom pozostaje już tylko wrócić do domu z torbami pełnymi bezwartościowego popielu.

L.T.

Telefonicy sygnali do tej rubryki redaktor dyżurny przyjmują w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, od godz. 10—13.

Zapisy do szkół

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 przy ul. Topolowej 7 w Gdańsku-Wrzeszczu ogłasza zapisy na rok szkolny 1988-89 — do wszystkich klas Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących. Przyjmowani są kandydaci z ukończoną szkołą zasadniczą i podstawa. Przyjmowani są również kandydaci do Liceum Zaocznego (do wszystkich klas licealnych) na podstawie szkoły podstawowej i zasadniczej. Termin składania dokumentów upływa 1 września br. Zainteresowanym informację telefonicznie udziela sekretariat szkoły, nr 41-62-73, w czasie wakacji — w dniach: wtorki i czwartki, w godz. 14—18.

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

Co, gdzie, kiedy?

Teatru

GDANSK. „Wybrzeże”. Kabaret „Dudek”. G. 18, 21. GDYNIA. Muzyczny. Emigranci. G. 19.30. Teatr „Kwadrat” w Warszawie.

Muzea

W Gdańsku: Poczty i Telekomunikacji, w G. 10-15. W Malborku: Zamkowe, w G. 9-18 (tereny zamkowe). W Pucku: Ziemi Puckiej, w G. 9-12 i 14-17.

Kina

GDANSK. Leningrad, Zdrada i zemsta, chin, od 15.1. g. 10.15; Bez litości, USA, od 18.1. g. 12.30, 17.30; Samotny wlk, USA, g. 21 (seans nocny); Helikim, Głupcy z kosmosu, ang. g. 16.45, od 12.1. Mucha, USA, od 18.1. g. 18.45; Dzieci gorszego bogu, USA, g. 20.45 (seans nocny); Kameralne, Głupcy z kosmosu, ang. g. 12, od 1.1. g. 15.30; Mucha, USA, od 18.1. g. 17.15; 19; Dzieci gorszego bogu, USA, g. 20.45 (seans nocny); Zak, Mała czarownica, CSRS, g. 13.45; Projektory, USA, od 18.1. g. 12, 16, 18, 20; Projekcja wideo, 23-30. Wielki skok II, Hongkong, od 12.1. g. 15.17; W pulapce czasu, Jap., od 15.1. g. 19.

Drukarz, Cudowne dziecko, pol. g. 17; Peggy Sue wyszła za mąż, USA, od 15.1. g. 19; Jak to się robi w Chicago, USA, od 18.1. g. 17, 19; Pożegnanie z Niemcami, USA, od 15.1. g. 21 (seans nocny).

NOVY PORT, 1. Maja, Zamknąć za sobą drzwi, pol., od 15.1. g. 18, 20; Projekcja wideo, g. 15.

WRZESZCZ. Bajka, Powrót do przyszłości, USA, od 12.1. g. 10, 12, 14, 16; Most na rzecze Kwaj, USA, od 18.1. g. 17; Dzikie namietność, USA, od 18.1. g. 20.

Znicz, Powrót na Ziemię, USA, od 18.1. g. 16.45, 18.45; Uciekający pociąg, USA, g. 20.45 (seans nocny).

OLIVIA, Delfin i Adela testują niejadł, kolacji, Czech, od 12.1. g. 12, 14; Najlepszy kumpel, USA, od 15.1. g. 16, 18, 20.

SOPOT. Bałtyk, Dawid i San, pol. g. 11, 17; Gabriela, Braz., od 18.1. g. 19; Wielkie żarce, francusko-włos., g. 21.

Polonia, Złote dziecko, USA, od 12.1. g. 14, 16; Bez litości, USA, od 18.1. g. 18.30; Com-mando, USA, od 18.1. g. 21.

1. zemsta, chin, od 15.1. g. 10, 12, 14, 16; Wyznawcy zła, USA, g. 21.

Al, Powrót do przyszłości, USA, od 12.1. g. 15, 17, 19.

Gopiana, Powrót na Ziemię, USA, od 12.1. g. 15, 17; Pluton, USA, od 18.1. g. 17.

CHYLONIA, Promień, Spokojnie to tylko awaria, USA, od 15.1. g. 17, 18.30.

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

(m)

Co, gdzie, kiedy?

Teatru

GDANSK. „Wybrzeże”. Kabaret „Dudek”. G. 18, 21. GDYNIA. Muzyczny. Emigranci. G. 19.30. Teatr „Kwadrat” w Warszawie.

Muzea

W Gdańsku: Poczty i Telekomunikacji, w G. 10-15. W Malborku: Zamkowe, w G. 9-18 (tereny zamkowe). W Pucku: Ziemi Puckiej, w G. 9-12 i 14-17.

Kina

GDANSK. Leningrad, Zdrada i zemsta, chin, od 15.1. g. 10.15; Bez litości, USA, od 18.1. g. 12.30, 17.30; Samotny wlk, USA, g. 21 (seans nocny); Helikim, Głupcy z kosmosu, ang. g. 16.45, od 12.1. Mucha, USA, od 18.1. g. 18.45; Dzieci gorszego bogu, USA, g. 20.45 (seans nocny); Kameralne, Głupcy z kosmosu, ang. g. 12, od 1.1. g. 15.30; Mucha, USA, od 18.1. g. 17.15; 19; Dzieci gorszego bogu, USA, g. 20.45 (seans nocny); Zak, Mała czarownica, CSRS, g. 13.45; Projektory, USA, od 18.1. g. 12, 16, 18, 20; Projekcja wideo, 23-30. Wielki skok II, Hongkong, od 12.1. g. 15.17; W pulapce czasu, Jap., od 15.1. g. 19.

Drukarz, Cudowne dziecko, pol. g. 17; Peggy Sue wyszła za mąż, USA, od 15.1. g. 19; Jak to się robi w Chicago, USA, od 18.1. g. 17, 19; Pożegnanie z Niemcami, USA, od 15.1. g. 21 (seans nocny).

NOVY PORT, 1. Maja, Zamknąć za sobą drzwi, pol., od 15.1. g. 18, 20; Projekcja wideo, g. 15.

WRZESZCZ. Bajka, Powrót do przyszłości, USA, od 12.1. g. 10, 12, 14, 16; Most na rzecze Kwaj, USA, od 18.1. g. 17; Dzikie namietność, USA, od 18.1. g. 20.

Znicz, Powrót na Ziemię, USA, od 18.1. g. 16.45, 18.45; Uciekający pociąg, USA, g. 20.45 (seans nocny).

OLIVIA, Delfin i Adela testują niejadł, kolacji, Czech, od 12.1. g. 12, 14; Najlepszy kumpel, USA, od 15.1. g. 16, 18, 20.

SOPOT. Bałtyk, Dawid i San, pol. g. 11, 17; Gabriela, Braz., od 18.1. g. 19; Wielkie żarce, francusko-włos., g. 21.

Polonia, Złote dziecko, USA, od 12.1. g. 14, 16; Bez litości, USA, od 18.1. g. 18.30; Com-mando, USA, od 18.1. g. 21.

1. zemsta, chin, od 15.1. g. 10, 12, 14, 16; Wyznawcy zła, USA, g. 21.

Al, Powrót do przyszłości, USA, od 12.1. g. 15, 17, 19.

Gopiana, Powrót na Ziemię, USA, od 12.1. g. 15, 17; Pluton, USA, od 18.1. g. 17.

CHYLONIA, Promień, Spokojnie to tylko awaria, USA, od 15.1. g. 17, 18.30.

(m)

(m)

(m)

(m)

